



Sygn. akt II CSKP 106/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Władysław Pawlak

SSN Agnieszka Piotrowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa [...] P. spółki z o.o. w R.
przeciwko [...] Agencji [...] S.A. w R.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 2 marca 2022 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w R.
z dnia 6 czerwca 2019 r., sygn. akt VI Ga [...],

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powoda na rzecz
pozwanego koszty postępowania kasacyjnego w kwocie 2700
(dwa tysiące siedemset) zł.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 maja 2018 r. Sąd Rejonowy w R. zasądził od pozwanej R. [...] S.A. z siedzibą w R. (dalej: Agencja) na rzecz powoda [...] P. sp. z o.o. z siedzibą w R. (dalej: Spółka) kwotę 57.114,12 zł z ustawowymi odsetkami z tytułu wynagrodzenia za określone roboty budowlane, oddalając powództwo w pozostałej części. Sąd ustalił, że w dniu 13 maja 2015 r. pozwany jako zamawiający i powód jako wykonawca zawarli umowę o roboty budowlane w trybie zamówień publicznych, których przedmiotem było wybudowanie przez powoda bliżej opisanego budynku (hali) za wynagrodzeniem ryczałtowym w kwocie 3.278.069,43 zł. brutto, zawierającym wszelkie koszty niezbędne do realizacji przedmiotu umowy, określone w § 6 ust. 3 umowy. Kosztorys ofertowy obejmował wykonanie robót ziemnych, fundamentów, podłoża pod posadzkę, montaż konstrukcji stalowej, obudowę ścian zewnętrznych, dachu, konstrukcji żelbetowych (hala), ścian wewnętrznych, robót wykończeniowych oraz stolarki i ślusarki wewnętrznej. Spółka nie zgłosiła Agencji jakichkolwiek zastrzeżeń co do kompletności, zupełności i poprawności specyfikacji istotnych warunków zamówienia i dokumentacji projektowej. Z dokumentacji projektowej, którą dysponował powód, nie wynikała konieczność dodatkowego zwiększenia zakresu robót poza zaprojektowane prace. W projekcie architektoniczno-budowlanym wskazano, iż pod fundamentami należy wykonać warstwę 10 cm betonu podkładowego C8/10, zaś w miejscu występowania nasypów, zgodnie z opinią geotechniczną, należy zastosować wymianę gruntu na pospółkę zagęszczoną w sposób dynamiczny do uzyskania zagęszczenia gruntu $I_s > 0,95$, określając miąższość pospółki na min. 10 cm poniżej zalegającego nasypu. We wskazanej dokumentacji projektant zawarł również uwagę dotyczącą konieczności potwierdzenia przyjętych parametrów gruntu po wykonaniu wykopów na placu budowy. Podczas realizacji inwestycji powstała potrzeba wykonania przez powoda robót dodatkowych, niezbędnych do kontynuowania budowy, polegających na pogrubieniu warstwy podbudowy z kruszywa łamanego pod nawierzchnie asfaltowe oraz na wykonaniu przegłębień pod fundamenty i posadzkę, albowiem po wykonaniu wykopów pod posadzki i fundamenty okazało się, że w niektórych miejscach robót grunt był niestabilny oraz słabo zagęszczony (drobny piasek wydmowy z domieszkami organicznymi). Wartość opisanych robót wyniosła 46.434,24 zł netto, tj. 57.114,12 zł brutto. W

dniu 28 grudnia 2015 r. powód wystawił na rzecz pozwanego fakturę VAT na kwotę 62.732,36 zł, ale pozwany odmówił zapłaty, powołując się na ryczałtowy charakter wynagrodzenia.

Rozstrzygając o żądaniu pozwu, Sąd Rejonowy podniósł, że powód oparł swoje roszczenie na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu, argumentując, że wykonane przez niego prace dodatkowe nie były objęte umową. Sąd, stosując z urzędu właściwe prawo materialne, uznał odmiennie, że przysporzenie po stronie pozwanego w postaci wykonanych przez powoda robót dodatkowych miało podstawę w wiążącej strony umowie o roboty budowlane (art. 647 k.c.), było to bowiem świadczenie wzajemne, którego ekwiwalent stanowiło umówione wynagrodzenie ryczałtowe. Nie podzielił jednak stanowiska pozwanego, że ustalone w umowie wynagrodzenie ryczałtowe wyłączało możliwość żądania jego podwyższenia nawet wówczas, gdyby w czasie zawarcia umowy nie można było przewidzieć rozmiarów lub kosztów prac (art. 632 § 1 k.c.). Powód dopiero na etapie początkowych prac powziął wiadomość o konieczności zagęszczenia gruntu, z czym uprzednio się nie liczył, a nadto roboty te wygenerowały dodatkowe koszty, których wykonawca nie był w stanie wcześniej przewidzieć; uzasadniało to zatem zasądzenie na rzecz wykonawcy kwoty stanowiącej równowartość zrealizowanych robót.

Wyrokiem z dnia 6 czerwca 2019 r. Sąd Okręgowy w R. zmienił wyrok Sądu Rejonowego w ten sposób, że oddalił powództwo. Podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, ale dokonał ich odmiennej oceny prawnej. Podniósł, że powód w toku postępowania konsekwentnie żądał zasądzenia dochodzonej należności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, nie zaś podwyższenia ryczałtowego wynagrodzenia umownego. Sąd pierwszej instancji orzekł natomiast o czymś innym: zasądził kwotę wyliczoną przez biegłego sądowego przyjmując, że powodowi należy się podwyższone wynagrodzenie umowne na podstawie art. 632 § 2 k.c. Skoro to roszczenie nie było przedmiotem sprawy, oddaleniu podlegał wniosek dowodowy powoda zgłoszony w odpowiedzi na apelację na okoliczność rażącej straty, który to dowód w świetle roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia nie miał żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Niezależnie od tego Sąd drugiej instancji podniósł, że nie było podstaw do uwzględnienia powództwa w

świetle łączącej strony umowy o roboty budowlane, albowiem z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym z opinii biegłego sądowego (art. 382 k.p.c.) wynikało, iż bez prac, za które powód dochodził zapłaty, nie mogło dojść do prawidłowej realizacji przez wykonawcę obiektu będącego przedmiotem tej umowy. Oznaczało to, że strony umówiły się, iż wartość tych prac mieści się w umówionym wynagrodzeniu ryczałtowym, choćby prace te nie wynikały wprost z dokumentów przetargowych i dokumentacji techniczno-projektowej. Skoro podstawą wykonania tych prac był właśnie zapis § 6.3 *in fine* umowy z dnia 13 maja 2015 r., to nie sposób było przyjąć, że roszczenie powoda było zasadne..

W skardze kasacyjnej powód zarzucił naruszenie: art. 386 § 2 k.p.c., a także art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 187 § 1 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. Wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w R. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W skardze kasacyjnej powód powołał się jedynie na naruszenie przepisów postępowania, co obligowało go do wykazania, że wskazane uchybienia wystąpiły, a nadto mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.).

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 w zw. z art. 391 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd drugiej instancji oceny materiału dowodowego sprzecznej z oceną przeprowadzoną przez Sąd pierwszej instancji jest niedopuszczalny w świetle art. 398¹³ § 2 i art. 398³ § 3 k.p.c., stąd uchyla się spod kontroli kasacyjnej.

Spór w tej sprawie koncentrował się wokół zagadnienia, czy powodowi jako wykonawcy przysługuje wynagrodzenie za opisane w pozwie roboty, nie przewidziane, zdaniem powoda, w łączącej strony umowy o roboty budowlane, ponad określone w tej umowie wynagrodzenie ryczałtowe oraz na jakiej podstawie prawnej. Powód dochodził równowartości tych prac na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Pozwany przyznał fakt ich wykonania, ale wywodził, że zostały one zrealizowane na podstawie umowy, w której zastrzeżono wynagrodzenie ryczałtowe, a zatem pozwany nie był zobowiązany do zapłaty jakiegokolwiek dodatkowej należności ponad ustaloną w umowie (art. 632 § 1 k.c.).

Uwzględniając powództwo, Sąd pierwszej instancji przyjął, że powodowi należy się wynagrodzenie na podstawie łączącej strony umowy, a zatem przy istnieniu tej podstawy prawnej przysporzenia na rzecz pozwanego, nie wchodzi w grę bezpodstawne wzbogacenie po stronie pozwanego. W wyniku rozpoznania sprawy na nowo wskutek apelacji pozwanego Sąd Okręgowy uznał, że Sąd pierwszej instancji orzekł w tej sytuacji ponad żądanie pozwu, a zatem naruszył art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 187 § 1 k.p.c., ponieważ powód dochodził roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia, a Sąd uwzględnił je na podstawie stosunku zobowiązaniowego. Sąd Okręgowy nie wziął jednak pod uwagę, iż wskazanie przez powoda określonej podstawy prawnej nie oznacza, iż powód poddaje pod osąd tylko te fakty, które mogą służyć zastosowaniu przytoczonej przez niego normy prawa materialnego. Powołanie przez powoda podstawy faktycznej żądania, która może być kwalifikowana według różnych podstaw prawnych, uzasadnia rozważenie przez sąd każdej z nich przy rozpoznaniu sprawy, a zastosowanie jednej z nich, choćby odmiennej od tej, którą podał powód, nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2015 r., V CSK 528/14, nie publ.). Skarżący trafnie zatem zakwestionował prawidłowość poglądu Sądu Okręgowego o naruszeniu przez Sąd pierwszej instancji art. 321 § 1 k.p.c., ale wskazane uchybienie nie miało, w istocie, wpływu na wynik sprawy. W ramach swojej funkcji rozpoznawczej Sąd drugiej instancji dokonał bowiem samodzielnej oceny prawnej zgłoszonego żądania w ramach przywołanej przez powoda jego podstawy faktycznej. Wskazał, że w świetle zebranego materiału i aprobowanych ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego (art. 382 k.p.c.), powód jako wykonawca, powinien był liczyć się z wystąpieniem sygnalizowanej już w dokumentacji technicznej - w opinii geotechnicznej i projekcie budowlanym, konieczności wykonania prac, które mogły się ujawnić po wykonaniu wykopów na placu budowy i ujawnieniu stanu oraz składu gruntu, a zatem prac, polegających na pogłębieniu wykopów, wymianie gruntu na pospółkę oraz pogrubieniu warstwy konstrukcyjnej placu manewrowego. Te prace wchodziły zatem, zdaniem Sądu Okręgowego, w zakres umowy zawartej przez strony, bo ich wykonanie było niezbędne do realizacji kolejnych etapów inwestycji, natomiast powstała konieczność zwiększenia ich zakresu, co przełożyło się na wyższe koszty

ich wykonania. Sąd drugiej instancji uznał zatem, że roszczenie powoda należy ocenić w świetle łączącej strony umowy o roboty budowlane, a nie na płaszczyźnie bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego. Podniósł także, że w świetle art. 632 § 1 i 2 k.c. nie było podstaw do domagania się przez powoda wyższego wynagrodzenia w ramach stosunku umownego, w którym strony przewidziały sztywne wynagrodzenie ryczałtowe.

Wbrew zarzutowi skargi, nie doszło także do naruszenia art. 386 § 2 k.p.c. przez pominięcie przez Sąd Okręgowy, iż w postępowaniu przed Sądem Rejonowym wystąpiła nieważność postępowania spowodowana pozbawieniem powoda możliwości obrony przysługujących mu praw przez rozstrzygnięcie przez Sąd Rejonowy o roszczeniu powoda na innej podstawie prawnej niż wskazana przez powoda, bez poinformowania powoda o takiej możliwości przed zamknięciem rozprawy. Nieważność postępowania polegająca na pozbawieniu strony możliwości obrony jej praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.) występuje w sytuacji, w której z powodu wadliwych czynności procesowych sądu lub strony przeciwnej nie mogła ona brać i nie brała udziału nie tylko w toku całego postępowania, ale także w jego istotnej części, przy czym chodzi o całkowite faktyczne pozbawienie możliwości obrony (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, nie publ., i z dnia 28 listopada 2002 r., II CKN 399/01, nie publ., oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000, nr 12, poz. 220). Analizując, czy doszło do nieważności postępowania z tej przyczyny, należy ustalić, czy miało miejsce naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to wpłynęło na możliwość działania przez stronę w postępowaniu oraz czy pomimo zaistnienia tych okoliczności strona mogła jednak bronić swych praw w toku postępowania. Tylko w przypadku wystąpienia wszystkich tych przesłanek można przyjąć, że strona została pozbawiona możliwości działania, powodującego nieważność postępowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2008 r., V CSK 488/07, nie publ. i z dnia 27 kwietnia 2016 r., II CSK 556/15, niepubl.).

W odniesieniu do wywodów skarżącego należy podnieść, że w dniu zamknięcia rozprawy oraz wydania wyroku przez Sąd Okręgowy (6 czerwca 2019 r.) nie obowiązywała w postępowaniu cywilnym norma podobna do art. 399 k.p.k., zgodnie z którą, jeżeli w toku rozprawy okaże się, że nie wychodząc poza granice

oskarżenia można czyn zakwalifikować według innego przepisu prawnego, sąd uprzedza o tym obecne na rozprawie strony, a na wniosek oskarżonego można przerwać rozprawę w celu umożliwienia mu przygotowania się do obrony. Nic nie stało, rzecz jasna, na przeszkodzie poinformowaniu przez sąd stron o możliwości zakwalifikowania stanu faktycznego sprawy pod inną, niż wskazywana przez powoda, podstawę prawną, nietrafny jest jednak pogląd, że brak uprzedzenia stron przez sąd o możliwej zmianie kwalifikacji prawnej roszczenia wywołuje nieważność postępowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z 12 maja 2011 r., II PK 277/10 oraz z dnia 25 czerwca 2015 r., V CSK 528/14, nie publ.). Zgodnie z obowiązującą w polskim postępowaniu cywilnym zasadą *da mihi factum dabo tibi ius*, powód ma jedynie obowiązek sprecyzować żądanie i przytoczyć uzasadniające je okoliczności faktyczne (por. art. 187 § 1 k.p.c.). Wybór i zastosowanie właściwej - adekwatnej do roszczenia powoda i wskazanej przez niego podstawy faktycznej - normy prawa materialnego, stanowiącej prawną podstawę rozstrzygnięcia, należy do sądu (*iura novit curia*). Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, z jakich przyczyn nie mogła być wzięta pod uwagę podstawa prawna wskazana przez powoda, a zatem bezpodstawne wzbogacenie. Pozwany od początku postępowania kwestionował przytoczoną przez powoda podstawę prawną roszczenia (art. 405 k.c.), podnosząc, że należy je ocenić w świetle łączącego strony stosunku umownego, a powód nie jest uprawniony do żądania wynagrodzenia ponad ustalone w umowie wynagrodzenie ryczałtowe. Oznacza to, że od początku postępowania, przy przyjęciu faktu wykonania przez powoda opisanych w pozwie prac, prezentowane były dwie koncepcje co do prawnej oceny zasadności roszczenia powoda o zapłatę za te prace. W tej sytuacji nie sposób uznać, że powód został pozbawiony możliwości obrony przysługujących mu praw lub że został zaskoczony wynikiem sprawy. Odrębną kwestią jest natomiast, czy zaistniały wystarczające przesłanki do stanowczego rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy o tym, czy powodowi przysługuje uprawnienie do wynagrodzenia za wykonane roboty, przewyższające uzgodnione wynagrodzenie ryczałtowe. Ze sposobu motywowania podstaw kasacyjnych wydaje się wynikać, że skarżący w istocie kwestionuje zastosowanie przez Sąd Apelacyjny art. 632 § 1 k.c. i rozstrzygnięcie o żądaniu powoda na jego podstawie, mimo niedostatku,

zdaniem powoda, ustaleń faktycznych pozwalających na subsumcję, zwłaszcza ustaleń odnoszących się do tego, czy zaszły okoliczności, o których mowa w art. 632 § 2 k.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że naruszenie prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie w rozumieniu art. 398¹³ § 1 pkt 1 k.p.c. ma miejsce również w przypadku, gdy wyrok sądu drugiej instancji nie zawiera ustaleń faktycznych odnoszących się do przesłanek zastosowanej przez ten Sąd normy prawa materialnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.01.2012 r., II PK 117/11, niepubl.). Zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego przez sąd drugiej instancji stanu faktycznego oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia określonego przepisu prawa materialnego normy przez niewłaściwe jego zastosowanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, nie publ.). Jednakże taki zarzut kasacyjny musi być w skardze kasacyjnej jasno wyartykułowany przez wskazanie przepisu prawa materialnego i sposobu oraz skutków jego naruszenia. W skardze kasacyjnej skarżący nie sformułował zarzutów naruszenia prawa materialnego dotyczących oceny Sądu drugiej instancji odnoszącej się do zasadności domagania się przez niego wynagrodzenia ponad ustalone w umowie wynagrodzenie ryczałtowe ani zarzutów procesowych, dotyczących oddalenia wniosków dowodowych powoda w postępowaniu apelacyjnym. Tymczasem skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym od prawomocnych orzeczeń sądu drugiej instancji, służącym przede wszystkim ochronie interesu publicznego przez zapewnienie jednolitości wykładni i stosowania prawa, a także wkład Sądu Najwyższego w rozwój orzecznictwa i nauki prawa. Charakter tego środka prawnego przekłada się na zakres kognicji Sądu Najwyższego, który dokonuje wyłącznie kontroli zgodności z prawem zaskarżonego orzeczenia w granicach zaskarżenia i w granicach wskazanych przez stronę podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Nie rozpoznaje sprawy, jak czynią to sądy powszechne pierwszej i drugiej instancji, lecz skargę kasacyjną. Przewidziane w art. 398¹³ § 1 k.p.c. związanie granicami podstaw kasacyjnych oznacza powinność Sądu Najwyższego merytorycznego

rozpoznania jedynie tych zarzutów materialnoprawnych i procesowych, które zostały wytknięte przez skarżącego oraz niedopuszczalność poszukiwania przez Sąd Najwyższy innych, nie wytkniętych przez skarżącego, uchybień materialnoprawnych i procesowych, bez względu na ich ciężar i znaczenie dla wyniku rozpoznania skargi.

W tej sytuacji, orzeczono, jak w sentencji (art. 398¹⁴ i art. 98 w zw. z art. 108 w zw. z art. 398²¹ k.p.c.).

Jw.
a.s.